

Haydn w małym fiacie [RECENZJA]

„Lo speziale” (polski tytuł: „Aptekarz”), podobnie jak i inne opery Haydna, utrzymany jest w stylu włoskiej opery komicznej. Wybitny kompozytor zdawał sobie sprawę, że opery nie należą do jego największych dokonań i niekiedy brak im oryginalności. Wybierając się na „Lo speziale”, nie należy więc oczekiwać arcydzieła i ponadczasowych operowych „przebojów”, w które obfituje choćby twórczość kolejnego z klasyków – Mozarta. Są tu natomiast obecne solidny warsztat kompozytorski i inwencja melodyczna, podobnie jak sporo niewymuszonego wdzięku i lekkości, podkreślanej symetrią i przejrzystą instrumentacją.

Premiera została przygotowana wspólnymi siłami Akademii Muzycznej (soliści) oraz Teatru Wielkiego w Łodzi (orkiestra). Odpowiadała za nią reżyser Eva Buchmann, która trzy lata wcześniej pracowała ze studentami nad „Semele” Haendla. Artystka postanowiła podejść do tematu niestandardowo i z przymrużeniem oka (w końcu to opera buffa) i zamiast przewidzianej przez librecistę apteki zaproponowała... samochód. A ponieważ libretto jest włoskie, na scenę wtacza się fiat. Pomysł, na początku budzący zaskoczenie, ze sceny na scenę ujawniał potencjał komiczny. Trudno bowiem o powagę, gdy mały fiat 500 odkrywa swoje bogate wnętrze: potrzebną w toku akcji aptekę (pigularzem jest jeden z bohaterów, stary Sempronio), ale także wannę z prysznicem, pralkę automatyczną, ogródek, kuchnię i inne nieoczekiwane rekwizyty. Dodatkowym walorem (epidemiologicznym) jest brak konieczności zmiany dekoracji w trakcie przedstawienia.

Młodzi artyści świetnie odnaleźli się na tak pomysłowo i jednocześnie dość oszczędnie zaaranżowanej scenie i udało im się rozbawić publiczność. Nie jest to łatwe, bo wartości komiczne libretta, między innymi klasyczne operowe przebieranki (dwóch notariuszy, z których żaden nie jest prawdziwy, analogicznie dwóch Turków itd.) nie są już dla współczesnego widza odkrywcze. Czystym i nośnym sopranem śpiewa Anna Durniat (Grilletta), urzekając ponadto niewymuszonym scenicznym wdziękiem. Zauważalnie bardziej doświadczony od pozostałych artystów jest Bartosz Szulc (absolwent AM z 2012 roku) – choć nadal młody, zdobył już obycie sceniczne, przypadła mu więc rola najstarszego bohatera – aptekarza Sempronia. Paweł Żak (Megnone) potrzebował trochę czasu, by poczuć się pewnie w swojej roli od strony aktorskiej i wokalne, podobnie jak Weronika Leśniewska, wcielająca się w trzeciego z zalotników – Volpina (to tzw. rola spodenkowa, spore wyzwanie pod względem aktorskim). Także orkiestra, którą prowadził Michał Kocimski, nie od razu grała pełnym dźwiękiem i z pożądaną lekkością. Odnalezieniu przez wszystkich artystów swobody sprzyjała reżyseria drugiego aktu, który dawał więcej możliwości popisania się talentem aktorskim i komicznym. To tutaj Sempronio śpiewa w wannie, odziany w gustowny kostium kąpielowy sprzed stulecia i różowy czepek, wygrażając niewdzięcznej wychowanicy rączką od prysznica (bodaj najlepszy moment komiczny!), tutaj mają miejsce dwie sceny oparte na przebierankach i, wreszcie, następuje pomyslny dla dwojga zakochanych rozwiązanie akcji.

Haydn znany jest przede wszystkim jako twórca symfonii, kwartetów smyczkowych i oratoriów. Mniej popularne opery – a skomponował ich 13, przede wszystkim dla teatru na dworze Esterhazyh – musiały uwzględniać zarówno gust tamtejszej publiczności, jak i możliwości wykonawcze książęcego zespołu. Nieoczekiwanie okazało się, że te kompozycje, w tym opera „Lo speziale” (powstała w 1768 roku na inaugurację przypałacowego teatru Esterhazyh), wpisują się we współczesne wytyczne epidemiologiczne: cztery osoby na scenie i niewielka orkiestra pozwalają bez trudu spełnić wszelkie wymogi. Zainteresowanie starszymi, mniej znanymi kompozycjami można więc uznać za pozytywny „skutek uboczny” globalnego kryzysu.

Magdalena Sasin

F.J. Haydn – „Lo speziale”. Opera buffa w trzech aktach do libretta wg Carla Goldoniego.
Kierownictwo muzyczne: Michał Kocimski, inscenizacja, reżyseria i scenografia: Eva Buchmann,
kostiumy: Jorine van Beek. Koprodukcja Teatru Wielkiego w Łodzi i Akademii Muzycznej im. G. i K.
Bacewiczów w Łodzi. Premiera 23 września 2020 r. na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi.